

JERZY JÓZEF KOPEĆ CP

BŁOGOSŁAWIENSTWA W POLSKIEJ TRADYCJI RELIGIJNEJ

Błogosławieństwa i poświęcenia stanowią od czasów średniowiecza ważną część liturgii, cieszącej się dużym zainteresowaniem wśród ludu. Polska, włączona pod koniec X wieku do kręgu chrześcijańskiej kultury europejskiej, przejęła z Zachodu gotowe modele celebracji liturgicznych, za którymi kryły się także określone oczekiwania i zachowania religijne, z charakterystyczną dla tamtych pokoleń potrzebą widzenia i osobistego kontaktu człowieka z misterium wiary, przy użyciu kultowych przedmiotów, symboli i rytów. Te duchowe pomoce, przygotowujące wierzących do otrzymania łask nadprzyrodzonych na wzór sakramentów i dlatego określone mianem sakramentaliów, miały służyć uświęceniu okoliczności życia ludzkiego i tym samym dla ludzi wiary stanowić zabezpieczenia przed różnego typu zagrożeniami duchowymi i cielesnymi na jakie byli oni narażeni. Wśród głównych celów przyjmowania sakramentaliów, jakie określiła już dyskursywna myśl średniowiecza, wskazuje się na ich nieodzowność dla uświęcenia posług w Kościele, stanów życia i najrozmaitszych jego okoliczności, a także poprawnego użytkowania przez człowieka rzeczy mu potrzebnych, zgodnie z ich przeznaczeniem naturalnym. Zwracano przy tym uwagę, że sakramentalia przez swą benedykcję lub poświęcenie nie nabywają żadnej fizycznej czy substancjalnej mocy, lecz otrzymują tylko moralny walor religijny. Modlitwa pośrednicząca Kościoła sprawia, że rzeczy poświęcone stają się znakami, które wskazują na określone skutki duchowe, symbolizowane przez samą ich materialną rzeczywistość. Z ich użyciem Bóg powiązał szczególną podatność świata materii dla ukazania, że wysłuchuje On próśb wierzących i rozdziela im swoje dary. Te właśnie określone działania i przedmioty dzięki benedykcji zostają podniesione ze świeckiego zastosowania do roli religijnego znaku i tym samym także wybrane do realizacji celu religii, jakim jest uwielbienie Boga. One też podobają się Bogu, jeśli Kościół je ustanowił i dozwolił się nimi posługiwać. Dlatego Bóg rozdziela przez nie swe łaski, zgodnie z celem, jaki stawia sobie pobożne z nich korzystanie, o które błaga Kościół w modlitwie ich poświęcenia.

Dla odpowiednio usposobionych wiernych każde wydarzenie życia może być uświęcone łaską Chrystusa przez godziwe użycie błogosławionych rzeczy materialnych. Myśl ta bliska była ludziom tzw. wieków średnich, znajdując

odbicie w pomnażaniu ilości błogosławieństw i poświęceń, które włączono wówczas do ksiąg liturgicznych. Ich teksty, występujące pierwotnie w sakramentarzach, pojawiają się na przestrzeni X i XI w. w pontyfikałach a w XII stuleciu należą do zawartości rytuałów. Te ostatnie księgi uwzględniają z reguły błogosławieństwa i poświęcenia sprawowane przez kapłanów, podczas gdy ich typy zastrzeżone biskupom należały do treści pontyfikałów¹. Sam zasób błogosławieństw i poświęceń, wzbogacony na przestrzeni średniowiecza przez twórczość Kościołów lokalnych i wspólnot zakonnych, podlega stabilizacji dopiero na przestrzeni XIV i XV w. Wydawane są wówczas drukiem tzw. agendy, czyli liturgiczne rytuały poszczególnych diecezji, zawierające przepisy i formuły modlitewne przy sprawowaniu sakramentów i sakramentaliów oraz przy odprawianiu procesji². Księga ta, nazywana najczęściej w XIV w. agendą lub rytuałem (agenda, rituale, obsequiale, manuale, sacerdotale, pastorale), uwzględnia formuły poświęceń osób i rzeczy oraz benedykcje związane z obchodami rocznymi lub przeznaczone do sprawowania ich w różnych okolicznościach życia ludzkiego. Proces edycji tych ksiąg, a pośrednio wzbogacania ich treści nie zakończył się wydaniem w r. 1614 Rytuału rzymskiego³ czy w przypadku Polski druku w r. 1631 tzw. Rytuału piotrkowskiego⁴. Także w epoce nowożytnej Kościoły diecezjalne i wspólnoty zakonne wykazują dużą aktywność we wprowadzaniu nowych formuł benedykcyjnych umieszczając zaproponowane teksty własnych błogosławieństw i poświęceń w dodatku do tekstu typicznego⁵.

¹ Krytyczne omówienie źródeł i formuł średniowiecznych błogosławieństw i poświęceń zawiera studium: A. Franza, *Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter*, Bd, 1-2, Graz 1960.

² P. M. Gy, *Collectaire, rituel, processionnal*, „Revue des sciences philosophiques et théologiques”, 44, 1960, s. 441-449; H. Reinfenberg, *Sakramente, Sakramentalien und Ritualien im Bistum Mainz seit dem Spätmittelalter. Unter besonderer Berücksichtigung der Diözesen Würzburg und Bamberg*, t. 1-2, Münster 1971-1972; J. B. Molin, *Repertoire des Rituels et Processionaux imprimés conservés en France*, Paris 1984; M. Probst, *Bibliographie der katholischen Ritualgedruckte des deutschen Sprachbereichs*, Aschendorff, Münster 1993.

³ *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi iussu editum*, Roma 1614; Por. B. Fischer, *Das Originalmanuskript des Rituale Romanum*, „Trier Theologische Zeitschrift”, 70, 1961, s. 244-258; J. Jungnitz, *Die Breslauer Ritualien*, Breslau 1892; W. Nowak, *Geneza agendy biskupa Marcina Kromera*, „Studia Warmińskie”, 6, 1969, s. 173-210; W. Urban, *Agendy katolickie polskie*, Encyklopedia Katolicka (EK). Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyc, Z. Sułowski, t. 1, Lublin 1973, kol. 172-174.

⁴ *Rituale sacramentorum ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum. Ex decreto Synodi Provincialis Petricoviensis ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniae usum recens editum*, Pars 1-2, Cracoviae 1631. Por. W. Wrona, *Dzieje rytuału piotrkowskiego*, „Polonia sacra”, 4, 1951, s. 329-380.

⁵ Np. *Rituale sacramentorum (...) reimpressum. Cui accedunt sacrae benedictiones usque ad hanc diem a S. Sede Ap. concessae ex Rituali Romano et ejus duplici a S.R.C. approbatae Appendice depromptae, nec non in Pontificali Romano receptae et sacerdotis delegati usui accommodatae*. Editio prima post tipicam. Cracoviae 1892. Por. wykaz edycji Rytuału piotrkowskiego. Z. Wit, *Troska liturgiczna o człowieka chorego w świetle polskich rytuałów potyrendkich*, Lublin 1995, s. 11-19.

I. ZMIANY W ZNACZENIU BŁOGOSŁAWIEŃSTW W EPOCE ŚREDNIOWIECZA

Na przestrzeni średniowiecza dokonały się znaczące zmiany w rozumieniu błogosławieństw i codziennych formach ich praktykowania. To tej epoki sięga przekonanie, o jakim mówi niemieckie powiedzenie, że wszystko jest możliwe z Bożym błogosławieństwem. W stwierdzeniu tym zawarte jest przeświadczenie o całkowitej zależności życia ludzkiego od Boga oraz stałej opiece Bożej nad losami człowieka, którego egzystencja nie we wszystkim tylko jest uwarunkowana prawami rozwoju materii. Stąd każdy akt modlitwy i prośby chrześcijańskiej jest wyrazem wiary w opiekę Bożą i Jego niezmienną pomoc. Tendencja ta w odniesieniu do błogosławieństw ujawnia się już w starożytności chrześcijańskiej i epoce Ojców Kościoła. Akcentuje ona w benedykcjach temat prośby np. *Pobłogosław Panie te dary*, przesuwając jednocześnie na plan dalszy lub całkowicie eliminując motyw uwielbienia Boga, czyli nastawienie doksologiczne np. *Dziękujemy Ci Ojcze nasz za chleb i wino*, tak charakterystyczne dla duchowości biblijnej i pobożności pierwszych pokoleń uczniów Chrystusa⁶.

Błogosławieństwa starochrześcijańskie wielbiły Boga za dobro użyzione człowiekowi. Nowe formuły zwracały się ku rzeczom, które ogarnięte zbawczą mocą Chrystusa miały sprowadzać duchowe i cielesne dobrodziejstwa dla tego, kto się nimi posługiwał. Samo zaś błogosławieństwo rzeczy przemieniało się w ich poświęcenie, a szeroki zakres materii związany z kultem publicznym domagał się tworzenia nowych formuł, w których akcentowano utylitarny charakter poświęconej rzeczy⁷. Ewolucja ta, której pierwsze ślady znajdujemy w łacińskich sakramentarzach ze wczesnego średniowiecza, będzie widoczna w rozwoju bogactwa formuł błogosławieństw aż po koniec tej epoki. Same zaś teksty błogosławieństw stanowią dobrą ilustrację mentalności ewangelizowanych ludów i zachodzących u nich procesów chrześcijańskiej inkulturacji życia codziennego. Symptomem tego procesu stanie się oddzielenie błogosławieństw od Eucharystii i sakramentów a włączenie ich do sakramentaliów, czyli czynności liturgicznych, które udzielają łaski i błogosławieństwa Bożego dzięki zasługom i modlitwie Kościoła oraz osobistej pobożności samych wiernych⁸.

⁶ A. Bonora, *La benedizione nella Bibbia: vita e solidarietà*, „Rivista di Pastorale Liturgica”, 124, 1986, nr 3, s. 5-12; G. Crocetti, *Significato e prassi della „benedizione” nella Bibbia*, „Rivista Liturgica”, 73, 1986, nr 1, s. 166-187; J. M. Czerski, *Biblijny sens błogosławienia Boga i człowieka*, „Liturgia Sacra”, 1, 1995, nr 3-4, s. 33-52.

⁷ E. Lodi, *La benedizione nella evoluzione antropologica della ritualità cristiana*, „Rivista di Pastorale Liturgica”, 124, 1986, nr 3, s. 23-30; A. Caprioli, *Presupposti antropologici per un recupero della categoria di „sacramentale”*, „Rivista Liturgica”, 73, 1986, nr 2, s. 153-165; I. de Sandre, *Benedizione e articolazioni di cultura*, „Rivista di Pastorale Liturgica”, 124, 1986, nr 3, s. 31-45.

⁸ Regułą była tu zasada Ugo di San Vittore: „salus ex eis augetur in quantum devotio exercetur”. De Sacramentis, II, 9,1, PL CLXXVI 471. Por. A. M. Triacca, *Le benedizioni*

Chrześcijaństwo w Polsce przejęło z Zachodu wraz z praktykami sakramentalnymi, a zwłaszcza często udzielanym chrztem i sprawowaną codziennie Eucharystią, bogaty zestaw błogosławieństw, towarzyszących życiowej aktywności ludzi ochrzczonych. Odwoływano się tu do słów Apostoła Narodów, że wszystko, co Bóg stworzył jest dobre a stworzenia i rzeczy mogą być poświęcone przez „słowo Boże i przez modlitwę” (1 Tm 4, 5). Oprócz więc uroczystego poświęcenia wody chrzcielnej czy świętych olei powszechnie praktykowana jest benedykcja chleba i wody. Chleb poświęcony spełniał funkcje sakramentalne już w czasach św. Grzegorza z Tours (zm. 594). Eulogia ta mogła być błogosławiona w liturgii i rozdawana tym, którzy nie przystępowali do komunii lub poświęcona prywatnie przez kapłana i spożywana przed posiłkami. Grzegorz jako typowy reprezentant rodzącej się kultury Franków przytacza przykład wieśniaka z Clermont, który od kapłana przyjętego w gościnę otrzymał błogosławieństwo i eulogię. Ten poświęcony chleb spożył on przed śniadaniem. Gdy wieśniak ten później chciał przepłynąć się przez rzekę na swojej furmance usłyszał słowa: „zanusz się, zanusz się, nie zwlekaj”. Tak mówił demon do swego towarzysza polecając mu, by zatopił pojazd woźnicy. Towarzysz demona odparł jednak, że nie jest on w stanie tego dokonać stwierdzając: „Wiesz, że on został zabezpieczony przez eulogię kapłana, dlatego nie mogę mu zaszkodzić”⁹. W nieco innym zastosowaniu opisuje eulogię poświęconego chleba Jan Kanapariusz w żywocie św. Wojciecha. Święty znaczy chleb znakiem krzyża zanim poda go do spożycia, jako skuteczną pomoc przeciw niemocy, chorej matronie rzymskiej¹⁰.

Od VIII w. upowszechniane są wśród ludzi świeckich liczne błogosławieństwa, które zrodziła pobożność monastyczna. Towarzyszyły one najpierw w klasztorach prawie każdej czynności religijnej lub pracy zakonnika, a później były przenoszone także w codzienne życie ludzi świeckich. Ogarniały one ich życie prywatne oraz formy działalności publicznej. Podczas gdy długo już w użyciu były poświęcenia kościołów i sprzętów do ich wyposażenia, w IX w. pojawia się zwyczaj benedykcji szat kapłańskich. Kościelne namaszczenia otrzymuje także król i królowa, cesarz i cesarzowa przed podjęciem przez nich funkcji publicznych w państwie. Podobnie młody mężczyzna, który ma być pasowany na rycerza otrzymuje odpowiednie błogosławieństwo, a jego miecz i zbroja są poświęcane. Także pielgrzymi, którzy udają się do Jerozolimy, Rzymu (*ad limina Apostolorum*) czy Compostelli, otrzymują stosowne błogosławieństwo, podobnie jak rycerz udający się na wyprawę krzyżową, który ponadto jest

„invocative” in genere e su „persone”, [w:] *Anàmnesis introduzione storico-teologica alla Liturgia*, red. I. Scicolone, t. 7, Genowa 1989, s. 122.

⁹ Liber in gloria Confessorum 30. Por. Franz, *Die kirchlichen Benediktionen*, s. 245.

¹⁰ Jan Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, tłum. K. Abgarowicz, [w:] *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966, s. 56-57.

wyróżniany specjalnym krzyżem. Jeśli matka poczuje, że jest w stanie błogosławionym, śpieszy ona do kapłana po specjalną benedykcję, by mogła szczęśliwie donosić dziecko i wydać je na świat. Gdy zaś na kobietę przychodzą bóle porodowe, posyła ona kogoś z prośbą do kapłana, by ten modlił się w jej intencji. Błogosławieństwa te (*in partu et post partum*) osiągają swój radosny finał, gdy matka z dzieckiem przybywa znów do kościoła, by w ceremonii tzw. wywodu podziękować Bogu za dar macierzyństwa i otrzymać kapłańskie błogosławieństwo wraz ze swoim potomkiem. Gdy zaś chłopiec ma rozpocząć naukę w szkole, towarzyszy mu stosowna benedykcja (*Benedictio quando puer literas discit*) podobnie jak młodzieńcowi, który po raz pierwszy goli swoją brodę.

Jednym z najstarszych zwyczajów chrześcijańskich jest błogosławieństwo domu, podobnie jak poświęcenie pola i gospodarstwa, a także pierwocin ziemi. Winogrona, owoce i zboża są nawet czasem składane na ołtarzu i przekazywane duchownym w ofierze przy okazji ich benedykcji. Także nowo wybudowana studnia jest poświęcana przez kapłana. Ale szczególnie prości ludzie związani z kulturą agrarną zabiegają o to, by ich bydło nie było pozbawione kościelnego błogosławieństwa zarówno przy swoim wzroście, jak i w przypadku choroby. Podobnie jeśli ciężkie chmury i grad zagrażają plonom, wówczas kapłan na placu kościelnym w otoczeniu wspólnoty wiernych ma odmówić błogosławieństwo przeciw burzy, którego moc według popularnego przekonania ludu może osłabić złośliwość demonów niepogody, które szkodzą ludziom. Nastanie plaga myszy lub insektów, wówczas można odwołać się do egzorcyzmów, które wypłoszą robactwo. Podobnie w zagrożeniu powodzią lub nieszczęściu ognia należy szukać pomocy w błagalnych formułach kościelnych, czasem z odwołaniem się do wstawiennictwa popularnych świętych.

W chorobach uznawano niekiedy sakramentalia za jedyne lekarstwa, które były dostępne ludziom. Poświęcona woda, sól, chleb i oliwa, a nade wszystko zioła, były zawsze pod ręką jako poszukiwane pomoce. Jeśli nie było w pobliżu kapłana to sami świeccy odmawiali formuły błogosławieństw, przy pomocy których chcieli chorym nieść pomoc. Kiedy powstawało podejrzenie, iż choroba została wywołana przez demona, a sam chory robił wrażenie opętanego, wówczas kapłan musiał odprawić odpowiedni egzorcyzm, aby zły duch pozostawił w spokoju swoją ofiarę¹¹.

Z tym ostatnim czynnikiem wiąże się w średniowieczu tendencja do mnożenia błogosławieństw, w których chodzi o zabezpieczenie człowieka przed mocą złą przy uprzednim oczyszczeniu samej rzeczy, którą wierny ma się postugiwać

¹¹ D. Power, *La benedizione delle cose*, „Concilium”, 21, 1985, nr 2, s. 46-67; B. Neunheuser, *Evoluzione di mentalità nella prassi delle benedizioni in Occidente*, „Rivista Liturgica”, 73, 1986, nr 2, s. 188-213; J. Baumgartner, *Ein geschichtlicher Durchblick durch die Segnungen*, [w:] *Gläubiger Umgang mit der Welt. Die Segnungen der Kirche*, hrsg. von J. Baumgartner. Zürich, Wien, Freiburg 1976, s. 70-90.

dla dobra duszy i ciała. Trend egzorcyzmujący był przejawem podziału świata na święty i grzeszny (sacrum – profanum). Ten ostatni potrzebował puryfikacji, a jego oczyszczenie związane było często z myśleniem antydemonicznym¹². Formuły benedykcyjne ujawniają tę postawę w zwrotach: *egzorcyzmować* (*exorcizare*) lub *egzorcyzm* (*exorcismus*). W modelowym pontyfikale rzymsko-germańsko-frankońskim, jaki powstał w Moguncji ok. 950 r., czasownik *exorcizo* użyty jest 54 razy, a termin *exorcismus* 34 razy. Te formuły antydemoniczne były pierwotnie wypowiedziane nad wodą, solą i olejem, których używano w przedchrzcielnych rytach w jakich uczestniczyli katechumeni. Później egzorcyzm włączono także do popularnego poświęcenia wody, którą kropiło się domy, rzeczy i ludzi.

Formuły antydemoniczne podkreślały godność i prerogatywy kapłanów sprawujących egzorcyzmy. Same złe duchy objawiały swój lęk także przed świętymi. Tak było przy wyborze na biskupa Pragi św. Wojciecha. Złe duchy, „*zmuszone egzorcyzmami kapłanów do wyjścia z opętanego człowieka*”, ujawniły, że tego dnia biskupem zostanie obrany „*maż chrystusowy Wojciech, przed którego nadejściem drżymy i trwoga nas ogarnia*”¹³.

Ilość egzorcyzmów mnoży się niewspółmiernie. Jeśli pierwotnie formuły te wypowiedziano nad kandydatami do chrztu, to średniowiecze wprowadziło liczne egzorcyzmy nad rzeczami przeznaczonymi dla celów kultowych: wody, soli, oliwy, itp. Musiały być one najpierw uwolnione od mocy zła i po takim oczyszczeniu przez formułę egzorcyzmującą poświęcone przy pomocy innego tekstu. Przykładem takiego działania był znany już w VI w. zwyczaj święcenia wody do celów liturgicznych. Stałym elementem tego błogosławieństwa stało się w średniowieczu zmieszanie z wodą szczypty soli, poddanej wcześniej egzorcyzmowi. Z kolei wieloaspektowe użycie święconej wody jako elementu towarzyszącego błogosławieństwom nadawało im znamię szeroko pojętego egzorcyzmu. Akcent taki posiada tekst z IX w. benedykcji studni znany z sakramentarza Gregoriańskiego typu Hadriańskiego. W modlitwie prosi się Boga, by z wody wypędził wszelki podstęp diabelskich złośliwości¹⁴.

Ten kierunek myślenia ludzi epoki był określony przez pesymistyczną wizję pogańskiego świata, daleką od biblijnego rozumienia dzieła stworzenia (Rdz 1, 1; 1 Tm 4, 4; Ps 24, 1) jako przejawu dobra i miłości Boga. Nie bez znaczenia jednak dla takiego stanowiska był pogląd zaprezentowany przez św. Pawła, że

¹² R. Fabris, *Benedizione, maledizione ed esorcismo nella tradizione biblica*, „Concilium”, 21, 1985, nr 2, s. 32-45.

¹³ *Żywot św. Wojciecha tempore illo*, [w:] *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. J. Pleziowa, opr. M. Plezia, Warszawa 1987, s. 51-52.

¹⁴ *Das Sakramentarium Gregorianum nach dem Aachener Urexemplar*, hrsg. von H. Lietzmann, Münster 1921, nr 1461. Por. R. Kaczyński, *Die Benediktionen*, [w:] *Gottesdienst der Kirche. Handbuch der Liturgiewissenschaft*, t. 8, *Sakramentliche Feiern II*, Regensburg 1984, s. 256.

prawo grzechu ogranicza często zakres dobra w człowieku (Rz 8, 19-25). Mnożenie więc błogosławieństw nabierało znamion odrębnych czynności liturgicznych, przez które ludzie średniowiecza szukali bezpieczeństwa w różnych sytuacjach swego życia. Doprowadziło to do stworzenia już w końcu VIII w. formuły ogólnej poświęcenia zgodnie z potrzebą proszącego, który z mocy tej benedykcji miał czerpać dobro zdrowia dla ciała i ochronę dla duszy („*Benedictio ad omnia quae volueris*”)¹⁵. Łacińskie pontyfikały i rytuały z czasów średniowiecza potwierdzają w mnogości tekstów błogosławieństw kreatywność tej formy liturgicznej oraz nadzieje ludzi epoki, jakie wiązali oni z poświęconymi rzeczami. I tak Pontyfikał opracowany ok. 950 r. w Moguncji zbierający zwyczaje rzymskie, germańskie i frankońskie wymienia ponad 133 benedykcji¹⁶. Równie imponującą liczbę błogosławieństw znajdujemy w polskich wariantach tej księgi, tj. rękopiśmiennych pontyfikałach z Krakowa, Wrocławia lub Płocka¹⁷. Oczywiście każdy z tych rękopisów zawiera także charakterystyczne poświęcenia lokalnego Kościoła oprócz ogólnie spotykanych: osób decydujących się na służbę Bogu, obiektów i przedmiotów kultu, naczyń i szat liturgicznych, domów, pól i owoców, pokarmów, itp.

Dla nadania większej skuteczności i duchowej mocy rzeczy poświęconej, np. wina lub wody przeznaczonych dla gorączkujących, zaleca się dodatkowo w pontyfikale krakowskim dotknięcie wody relikwią Krzyża św. Prosi się przy tym Chrystusa, który dokonał odkupienia na Drzewie Życia, by uświęcił wodę, która choremu na febrę ma posłużyć dla uzyskania zdrowia ciała i duszy¹⁸. Wino lub wodę, którymi obmyto relikwie krzyża, podawano chorym. Z myślą o nich Władysław Jagiełło ofiarował klasztorowi benedyktyńców na Łysicy srebrny kubek do użytku tego sakramentalu.

Błogosławieństwo znakiem krzyża jest stałym elementem poświęceń średniowiecznych. Dlatego odwołanie się do mocy tego znaku jest powiązane z wiarą, że krzyż Chrystusa może człowieka uwolnić od gorączki i dreszczy, a także zabezpieczyć plony przed gwałtowną burzą. I tak np. błogosławieństwu przeciw nawałnicy towarzyszy wyznanie mocy krzyża: „*Krzyż Chrystusa niech będzie nam ucieczką. Krzyż Chrystusa niech stanie się naszym wspomnieniem. Krzyż Chrystusa niech będzie zawsze naszym zbawieniem. Krzyż Chrystusa, który my zawsze adorujemy, niech stanie się dla nas mocą przeciw naszym wrogom*”¹⁹.

¹⁵ *Das Sakramentarium Gregorianum*, nr 1464.

¹⁶ *Le Pontifical romano-germanique du dixième siècle*, ed. C. Vogel, R. Elze, t. 1-2. Città del Vaticano 1963.

¹⁷ *Ordinarius pontificalis antiquus z XI/XII w.*, rps 149 w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu; *Pontyfikał Krakowski z XI wieku*, wyd. Z. Obertyński, Lublin 1977; *Pontyfikał Płocki z XII w.*, wyd. A. Podleś, Płock 1986; *Pontyfikale arcybiskupa lwowskiego Jana Rzeszewskiego w Bibliotece Kapitulnej w Gnieźnie*, wyd. Z. Obertyński, Lwów 1930.

¹⁸ *Pontyfikał krakowski*, nr 287-290.

¹⁹ Franz, dz. cyt., II, 84.

Tym znakiem już w VI w. żołnierze znaczyli miecze, możni stawiali krzyże na swoich włościach, zaś władcy i biskupi polecali umieszczać go na rynkach miast. W pontyfikale plockim z XII w. spotykamy osobne błogosławieństwo miecza, który miał być podany nowo pasowanemu rycerzowi. Przyjmujący tę broń miał podjąć zadanie obrońcy kościołów, wdów, sierot i wszystkich sług Bożych, przeciw napaściom pogan i zakusom nieprzyjaciół, kształcąc się w cnotach chrześcijańskich²⁰.

Osobną grupę błogosławieństw stanowią rzeczy poświęcone, mające jakiś związek ze znanymi świętymi. Zarówno z relikwiami świętych patronów, jak zwłaszcza z ich grobami wiązano niezwykłą moc Bożej pomocy. Już wspomniany Grzegorz z Tours powołuje się na różne rzeczy materialne, które posiadały moc uzdrawiania dzięki związkowi ze św. Marcinem (zm. 387) lub jego grobem. Chodzi tu o wosk ze świec czy olej z lamp, które płonęły przy grobie świętego, a także wodę ze studni przez niego pobłogosławionej lub chleb i wino, które przez noc stały na grobie wielkiego patrona Galii i Niemiec. Wszystkie te niezwykłe przedmioty są określane mianem błogosławieństwa (*benedictio*)²¹. Ten zaś związek udzielanych błogosławieństw z osobami świętymi, podkreślany już w pierwotnym Kościele, przyjął w średniowieczu stałe formy obchodu. Ze wspomnieniem Matki Bożej i popularnych świętych wiązano liczne błogosławieństwa w kalendarzu liturgicznym. Tym samym opieka popularnych orędowników przez symbol poświęconego w ich święto przedmiotu, nadawała znamię widzialnej, dotykanej i namacalnej bliskości *świętych przychryńców* (jak nazywano ich w języku staropolskim) w życiu ich czcicieli. Formuły tych błogosławieństw występują zarówno w pontyfikałach i mszałach, jak również w średniowiecznym typie rytuału zwanym agendą.

Przykładem takiej księgi z terenu Polski jest przeznaczona także dla proboszczów agenda wrocławska biskupa Henryka I z Wierzbna (zm. 1319). Serię błogosławieństw rzeczy w tej księdze rozpoczyna poświęcenie soli i wody a dalej następują: błogosławieństwo świec (2 II – Oczyszczenie NMP), popiołu (Popielec), palm (Niedziela Palmowa), ognia, kadzidła, paschału i wody chrzcielnej (Wigilia Paschalna), mięsa, jaj, słoniny, chleba, owoców, serów, ciast i innych pokarmów (Wielkanoc), źródła (przy chrzcie), pierścieni i łoża małżeńskiego (przy zawieraniu małżeństwa), miecza (pasowanego rycerza), łoża małżeńskiego, laski, torby, znaku, kija i krzyża pielgrzymiego, nowych jabłek, (w dzień św. Sykstusa, Agapita i Wawrzyńca), ziół (Wniebowzięcie NMP) i grobu. Błogosławieństwa osób w agendzie mają najczęściej związek z sakramentami. Należą do nich poprzedzone egzorcyzmem błogosławieństwo katechumenów, a dalej: nowożeńców z racji ślubu, chorych przy komunii, ostatnim namaszczeniu, oraz umierających w agonii. Charakter sakramentaliów posiadały: błogo-

²⁰ *Pontyfikał plocki*, s. 141-142.

²¹ In virtutibus b. Martini I, 2; II, 39; III, 60; IV, 21. Por. Franz, dz. cyt., I, 244.

ślawieństwo kobiety po urodzeniu dziecka (wywód), pielgrzymów, pasowanych rycerzy czy chłopców przy podstrzyżynach²². Chodzi tu oczywiście o najbardziej typowe błogosławieństwa i poświęcenia. Ich ilość wzrosła niewspółmiernie, gdy agendy zaczęto wydawać drukiem²³. Szerokie możliwości dla ich praktykowania dawała ogólna formuła poświęceń, którą kapłan mógł zastosować według własnego uznania uwzględniając prośbę wiernego. Tekst ten jednak pozbawiony biblijnego ducha nadawał błogosławieństwom i poświęceniom znamię działania rytualno-ceremonialnego.

II. REFORMACYJNA KRYTYKA BŁOGOSŁAWIEŃSTW I PRÓBY ICH ODNOWY W OKRESIE POTRYDENCKIM

Oddzielenie w średniowieczu błogosławieństw i poświęceń od Eucharystii prowadziło do ich urzeczowienia i nadania im często znamion działań ceremonialno-magicznych. Zanikł w nich wątek laudatywny, a ograniczono w nich także do minimum biblijne źródła duchowości. Te formy liturgiczne akcentowały rangę posługi kapłanów, których działanie, a nie obecność wspólnoty i jej modlitewny współudział w uwielbieniu Boga stanowiło o ważności błogosławieństwa. Sami ludzie pragnęli mieć do swej dyspozycji poświęcone rzeczy, zwłaszcza w trudnych okolicznościach życia codziennego. Za tą tendencją kryło się często przekonanie, że pobłogosławione przez kapłana przedmioty mogą być środkiem w przekazywaniu pomyślnych dla człowieka mocy Bożych. I choć w tradycji chrześcijańskiej istotną pozostawała świadomość, że to człowiek, a nie rzeczy potrzebują duchowego oczyszczenia i zabezpieczenia przed złem oraz samego odkupienia w Chrystusie, to na przestrzeni wieków rysuje się dążność do korzystania z rzeczy materialnych jako znaków dokonującego się zbawienia.

Formularze benedykcji, aż do wydania rytuału rzymskiego w r. 1614, posługiwały się różnymi terminami dla podkreślenia religijnej jakości poświęcanych przedmiotów (*benedictio*, *consecratio*, *oratio*, *sanctificatio exorcismus*). Także w języku polskim już w XV w. podjęto próby ustalenia tej terminologii. I tak sformułowanie *benedictio* oddano przez termin *żegnanie* lub *błogosławieństwo*, rozumiejąc pod tym mianem obrzęd polegający na przeżegnaniu krzyżem lub znakiem krzyża (z odniesieniem do osób np. matczyne błogosławieństwo), podczas gdy słowo *consecratio* tłumaczono przez zwrot *poświęcenie* lub *święcenie*, a rozumiano go jako nadawanie czemuś charakteru sakralnego po wykonaniu

²² *Das Rituale des Bischofs Heinrich des Ersten von Breslau*, ed. A. Franz, Freiburg im Br. s. 3-46.

²³ W. Urban, *Agendy katolickie polskie*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, red. F. Gryglewicz i in., Lublin 1973, szp. 172-174.

czynności rytualnej (z odniesieniem do rzeczy np. święcić wodę, gromnicę, pokarmy itp.).

Dalsza zmiana w liturgii błogosławieństw dokonała się przez to, że ich część niemal całkowicie zatraciła swój pierwotny charakter benedykcyjny, a przyjęła postać egzorcyzmów, w których akcentowało się wyłącznie rzeczy spod władzy zła i ich przeniesienie w zasięg mocy Bożej. Dla celów tych wykorzystywano popularne formuły modlitewne. Przykładem tej tendencji jest rozbudowana modlitwa pasyjna „*Domine Jesu Christe Filii Dei vivi*” w książce do nabożeństwa królewicza Władysława Warneńczyka (zm. 1444). Przez odmówienie tego tekstu, oddający się praktyce wróżbiarskiej czytania przyszłości z kryształu, pragnął uzyskać odpuszczenie grzechów, pomnożenie łaski Bożej i pomoc świętych aniołów w należyтым przygotowaniu samego kryształu, jak i w skutecznym przeprowadzeniu magicznego obrzędu dla poznania czekających go życiowych wydarzeń²⁴. Modlitwę tę wykorzystano w agendzie ołomunieckiej jako egzorcyzm przeciw opętaniu, czarom i czarnoksięstwu oraz przy uwalnianiu budynków i domów od napaści szatańskich²⁵.

Bogate zestawy formuł egzorcyzmowania rzeczy, jakich przykłady dają średniowieczne agendy²⁶, a także niekontrolowany rozrost błogosławieństw i poświeceń w tradycji liturgicznej Kościołów diecezjalnych²⁷, potwierdzał ogólną tendencję epoki, która cały wymiar świata materii chciała napęłnić Chrystusowym duchem. Łączyło się to często z przeświadczeniem o nowej jakości błogosławionych przedmiotów w zakresie przekazu mocy zbawczej, przy jednoczesnym urzeczowieniu tak pojętych samych źródeł Bożego błogosławieństwa. To właśnie niebezpieczeństwo dostrzegły kręgi reformacyjne nawołujące do czystego modelu religii, opartej na zawierzeniu Chrystusowi jako jedynemu Pośrednikowi u Boga z odwołaniem się do autorytetu Pisma św.

Już Waldensi kwestionowali religijny walor wody święconej i egzorcyzmów. Dlatego przed sądem kościelnym w Bawarii zwolenników tej sekty pytano: „*Czy żegnateś się wodą święconą? Czy znasz poświęconą sól? Czy masz w swoim domu poświęcone ziota, palmy i świecę?*”²⁸. Także John Wiclef (zm. 1384) zarzucał Kościołowi, że błogosławieństwa powstały na fundamencie fałszywej wiary i nie można do jej istoty włączać konsekracji i poświęceń: wosku i chleba, oleju, wody, kadzidła, palm, światła, soli, torby i laski pielgrzyma,

²⁴ Zob. *Modlitewnik Władysława Warneńczyka w zbiorach Biblioteki Bodlejańskiej*, oprac. L. Biernacki i in., Kraków 1928, s. 55 i tab. X.

²⁵ *Agenda caeremonialia secundum ritum Cathedralis Ecclesiae Olomucensis*, Cracoviae 1586, s. 294, 304-305.

²⁶ Franz, *Die kirchliche Benediktionen II*, s. 528-615.

²⁷ Doskonałą analizę ewolucji sakramentaliów podaje H. Reifenberg, *Sakramente, Sakramentalien und Ritualien im Bistum Mainz seit dem Spätmittelalter*, teilband 1-2, Münster 1971; I, s. 531-627; II, s. 711-726.

²⁸ Franz, *Die kirchliche Benediktionen*, II, s. 617-618.

broni i podobnych rzeczy. Te poglądy odnośnie benedykcji podzielili także Husyci, twierdząc że rzeczy poświęcone nie różnią się od innych ani duchową mocą, ani skutecznością w gładzeniu grzechów powszednich²⁹.

U Marcina Lutra (zm. 1546) obserwuje się na początku rezerwę wobec sakramentaliów. On także stał na stanowisku, że nie jest złym błogosławić stworzenie „przez Słowo Boże i przez modlitwę” (1 Tm 4, 5). Ale w późniejszych pismach Mistrza z Witenbergii obserwujemy radykalizację poglądów i wyśmiewanie błogosławieństw jako papieskich wynalazków, czy wręcz diabelskich dzieł.

Zdradliwy sens papieskich poświęceń sprowadza się do tego, że są one wymysłami szatana i przedłużają pogańskie zwyczaje – twierdził Luter, a stanowisko to podzieliły wszystkie kręgi reformacji. Godne uwagi jest przy tym słownictwo Lutra, jakie występuje już w polskim przekładzie jego Postylli na oznaczenie benedykcji nazwanej „*zabobonem papistów*” oraz samej czynności święcenia, określanej mianem *zaklinania, czarowania* lub *bałamucenia*³⁰.

Echo podobnej kontrowersji spotykamy na terenie Wrocławia w polemice między przyjacielem Lutra Ambrożym Moibanem (zm. 1561) a miejscowym kanonikiem Janem Cochläusem (zm. 1552). Pierwszy z nich odpowiada, że „*sam Bóg wypęda diabły a nie palmy konsekrowane czy inne zioła*”. W swojej ripostie Cochläus stwierdza: „*Nie ma w katolickim Kościele ceremonii, która sprzeciwiłaby się Słowu Bożemu*”. Dlatego użycie „*poświęconych rzeczy udziela odpuszczenia lekkich grzechów nie ze swej natury, lecz z racji wiary w Chrystusa i przez przyzywanie Jego imienia*”³¹.

O wiele radykalniejsze stanowisko w kwestii błogosławieństw wyróżniało polskich kalwinów i unitarianów (zwanych braćmi polskimi). Mikołaj Rej (zm. 1569) mówił sarkastycznie o bezużytecznej ufności w gromnicach i błązkach (świece poświęcone w dzień św. Błażeja – 3 III). Wyśmiewał święcenie pokarmów wielkanocnych: „*W dzień wielkanocy ktho święconego nie ie, a kietbasy dla węża, chrzanu dla pcheł, jarzábka dla więzyenia już zły krześcijanin*”³². Obrzędowość katolicką odrzucał i wyśmiewał także Stanisław Lutomierski (zm. 1575), były proboszcz w Koninie, a później minister kalwiński: „*Pielgrzymstwa, zmyślone kupne odpusty y miłościwe lata; msze, wigilie, obchody doroczne*

²⁹ Tamże, II, s. 620-623.

³⁰ *Postilla domowa to iest kazanie na Ewangelie niedzielne y przednieysze święta*, tł. H. Malecki, cz. 3, Królewiec 1574, s. 32.

³¹ *Epistola D. Ambrosii Moibani, parochi Vratislaviensis de consecratione palmarum et aliis ceremoniis*, Vratislaviae 1541, K. C 7, D 3, E 4 i polemiczne dzieło J. Cochläus, *Defensio ceremoniarum ecclesiae adversus errores et calumnias trium librorum*, D. Ambrosii Moibani, Ingolstadij 1543, k. D 3-6; E 2-6.

³² M. Rej, *Świętych słów a spraw Pańskich (...) kronika albo postylla*, Kraków 1557, k. 225.

anniwersarzami rzeczone, wody święcone, oleje, sole, gromnice, zioła święcone y inne thakowe zabobony”³³.

Powodem zarzutów przedstawicielei reformacji wysuwanych pod adresem poświęceń było stwierdzenie występujące w rycie błogosławionych rzeczy, że mają one służyć dla „*duchowej i cielesnej pomocy*” człowieka, czy wręcz dla jego „*zdrowia duszy i ciała*”. Stąd unitorianin Marcin Krowicki (zm. 1573) stawia dialektyczne pytanie: „*Powiedz mi z któregoś to Pisma Świętego wziął, aby Pan Bóg miał na świecie martwe wylać, które wy od gromu Gromnicami zowiecie, swoje błogosławieństwo i taskę swoją na rzecz niemą ku cielesnej potrzebie tylko od Boga daną*”³⁴. Atakując specjalne prerogatywy kapłanów do poświęceń oraz sensowności benedykcji rzeczy materialnych stwierdza dalej Krowicki: „*Izali do nich mówił: Żegnajcie wodę, sól, złoto, gromnice, baranki, kołaczce, ziele, bagno, ogień, rąbki*”. Odwołując się zaś do agendy krakowskiej z r. 1517 dodaje: „*Darmo i ony kreślone krzyże, które czynicie rękoma nad wodą, nad chlebem, nad winem, nad solą, nad ogniem, gromnicami, ziele, bagnem, baranki, kołaczmi, kadzidłem, mirrą, złotem*”³⁵.

Pisma unitariańskie cechuje agresywny styl polemiczny, ujawniający się w uszczypliwej grze słów i niewybrednych terminów. Przykładem tego jest anonimowy pamflet odkryty w r. 1978 w Bibliotece Rumuńskiej Akademii Nauk (Oddział w Cluj-Napoca). Mówi się tam o gromnicy zaliczonej do bałwanów katolickich:

„Ów także kij woskowy, co gromnicą zową,
Mają przeciw powietrzu obroną gotową.
I tak jej ślepi ludzie wiele przywłaszczają,
Co bez niej umierają, zbawienia nie mają”.

W podobnym stylu pamflet mówi o święceniu ziół:

„Nie mniejsze bałwochwalstwo, błąd i zamieszanie
Jest ziół i wszechużytków ziemskich czarowanie,
Od niezbożnych Papieżów z dawna wymyślone,
Między prosty lud chytrze wprowadzone.
Gdy zboża i owoce i wszelakie zioła
Ślepym wodzom ślepy lud nosi do kościoła”³⁶.

Zarzuty protestantów na temat poświęceń i obrzędów sprawiły, że apologeti katolicycy podejmują wyjaśnienie tego zagadnienia. I tak Andrzej Zebrzydow-

³³ S. Lutomiński, *Confessio, to jest wyznanie wiary chrześcijańskiej*, Królewiec 1556, s. 201-202. Por. M. Pisarzak, *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce*, Warszawa 1979, s. 196.

³⁴ M. Krowicki, *Obrona nauki prawdziwej*, Pińczów 1560, k. 89.

³⁵ Tamże, k. 98.

³⁶ *Bogowie fałszywi. Nieznany pamflet antykatolicki z XVI wieku*, wyd. A. Kawecka-Gryczowa, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 25, 1981, s. 199-200.

ski (zm. 1560) biskup krakowski, zwany postrachem ministrów kalwińskich stwierdza: „*Nie tylko przez pismo, nie tylko przez doktory y kaznodzieje, ale y przez rozmaite ceremonie, znaki i obrzątki, które się dzieją w kościele upominamy a nauczamy, aby żadnej rzeczy więcej na pieczy a na pamięci swej nie mieli, iedno – pana Jesu Krysta ukrzyżowanego*”³⁷.

Jakub Wujek (zm. 1597) zwraca uwagę, że „*Wszelkie stworzenie Boże bywa przez Słowo Boże a przez modlitwę poświęcone*”. Dotyczy to m.in. gromnic, „*które są poświęcone modlitwą i słowem Bożym na to, aby tam nie miała mocy żadna złość i zdrada czartowska, gdziekolwiek były z wiarą zapalone, jako się to z własnych modlitw dzisiejszych pokazuje. Przeto jest dobry obyczaj, że ich ludzie przy skonaniu, w grzmieniu y trzaskaniu i w inszych niebezpieczeństwach używają, a osobliwie schodząc z tego świata w pokój na prawą światłość Pana Chrystusa pamiętać mają*”³⁸. Podobny pogląd wyraża autor przy omawianiu poświęcenia ziół, które z opatrności Bożej otrzymuje swoją moc dzięki „*poświęceniu, to iest modlitwie kaptańskiej a Słowu Bożemu, którym ono ziele jest poświęcone. Stąd wszelaka cześć i nadzieja ściąga się na Stworzyciela, który stworzeniu swemu, albo z przyrodzenia albo ze Słowa swego i z modlitwy i z krzyża świętego takową moc dawa*”. Sławny kaznodzieja występuje przy tym przeciw nadużywaniu poświęconego ziela dla celów magicznych, a także gani tych, którzy odrzucali tę benedykcję niepomini na „*święte ustawy kościelne, zwłaszcza których świadectwa i przykłady w piśmie świętym i w pierwszym Kościele mamy*”³⁹. W argumentacji tej znamienna jest zarówno próba biblijnego i apostołskiego uwiarygodnienia zwyczaju poświęcenia ziela, jak odwoływanie się do teocentrycznej i chrystocentrycznej interpretacji tej benedykcji.

Podobny sposób myślenia reprezentuje biskup włocławski Stanisław Karnkowski (zm. 1603), który na synodzie z r. 1568 zalecił duchowieństwu swej diecezji, by nie odstępowało od ustalonego zwyczaju błogosławieństwa ziół i owoców we Wniebowzięcie: „*Zwyczaj ten bowiem wywodzi się z Kościoła greckiego, który grona i owoce jako pierwociny z drzew ofiarował Bogu, dlatego słusznym jest podtrzymywać błogosławieństwo tych nowych plonów*” – zaznaczał Karnkowski. Jednocześnie biskup polecił pouczać lud, że każdy dar Boży dany od Ojca nie powinien być używany, zanim przez słowo Boże i przez modlitwę nie zostanie poświęcony (*quam verbo Dei et oratione sanctificatur*)⁴⁰. W tym stanowisku Karnkowskiego znajdujemy już wyraźną aluzję do poglądu Franciszka Suareza (zm. 1617), który całą skuteczność

³⁷ A. Zebrzydowski, *Krótką odpowiedź przez Andrzeja biskupa Krakowskiego na Artykuły obłudne Marcina Krowickiego* Kraków 1556, k. D4; E 2.

³⁸ J. Wujek, *Postylle katolickiej o świętych*, cz. 1, Kraków 1584, s. 160-161.

³⁹ Tamże, I, s. 337-338.

⁴⁰ Zob. Z. Chodyński, *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, Varsaviae 1890, s. 75.

i walor sakramentaliów upatrywał we wstawienniczej modlitwie Kościoła (*impetratio Ecclesiae*)⁴¹.

Zarządzenie Karnkowskiego, zalecającego w duszpasterstwie parafialnym utrzymanie poświęceń, nie było bynajmniej odosobnione. Zachowanie dawnych benedykcji kościelnych polecił już 9 VII 1548 r. reformacyjny dekret cesarza Karola V, ogłoszony w Augsburgu, a przypominany przez synody diecezji niemieckich w Augsburgu z 1548 i 1567 r., czy w Moguncji z 1549 r. W nawiązaniu do tych wzorców archidiakon wrocławski Teodor Lindanus w swoim porządku wizytacji diecezji z r. 1579 pytał proboszczów, czy w dzień Wniebowzięcia błogosławią oni ziola, a w inne dni sprawują przepisane poświęcenia znane z praktyki kościelnej. Podobne pytania zawierał jeszcze w r. 1602 schemat instrukcji wizytacyjnej archidiatona wrocławskiego Baltazara Neandera⁴². Praktykę poświęceń w tradycji diecezjalnej wrocławskiej, gdzie na co dzień dokonywała się polaryzacja stanowisk katolickiego z protestanckim, ustalił już w r. 1580 synod bpa Marcina Gerstmana (zm. 1585), przyjmując świeżo wydaną agendę gnieźnieńską. Polecała ona benedykcję soli i wody, wina, owsa, mirry, złota i kadzidła, a także palm, pokarmów wielkanocnych i ziół⁴³.

Zmniejszenie ilości poświęceń i błogosławieństw, które obserwuje się w przeznaczonej dla całej Polski agendzie gnieźnieńskiej, było powiązane z procesem krytycznego przeglądu ich formuł. Ich treści miały wyrażać teologiczną poprawność samych tekstów benedykcji. Zanoszoną w nich prośbę Kościoła do Boga o użyczenie łaski dla danych osób lub dla tych, którzy mieli posługiwać się rzeczami błogosławionymi, dość często wzmacniano bogatą treścią biblijną lub odwoływaniem się do pozytywnej woli Chrystusa, dokonującego cudów na oczach swoich uczniów. Same słowa benedykcji miały jednoznacznie wskazywać na ich użyteczność i przeznaczenie do pośrednictwa w udzielaniu łaski, o którą z wiarą błagał modlący się chrześcijanin. Polscy biskupi politycy zdecydowanie potępiali używanie poświęconych rzeczy niezgodnie z ich przeznaczeniem. Ten kierunek myślenia wyraża statut synodu łuckiego w r. 1589 bpa Bernarda Maciejowskiego, (zm. 1608), który wspominając zwyczaj uroczystości Wniebowzięcia NMP stwierdza: „*ziół i owoców błogosławieństwo nie może mieć innego zastosowania, jak tylko takie na jakie wskazują słowa benedykcji*”⁴⁴.

⁴¹ Franz, *Die kirchlichen Benediktionen*, I, s. 31-33.

⁴² Zob. J. Jungnitz, *Visitationsberichte der Breslauer Diözese*, bd. 1, Breslau 1902, s. 23-32.

⁴³ *Agenda ecclesiasticorum liber in usum Provinciae Gnesnensis conscriptus*, Pars 1-2, Köln 1578; J. Jungnitz, *Die Breslauer Ritualien*, Breslau 1892, s. 25; J. Sawicki, *Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty*, [w:] *Concilia Poloniae*, t. 10, Wrocław 1963, s. 578.

⁴⁴ *Acta synodi diocessanea Luceortensis per Bernardum Maciejowski. A. D. 1589 celebratae*, ed. Z. Chodyński, Varsaviae 1875, s. 47.

Rewizję tekstów błogosławieństw i ograniczenie ich liczby uwzględniła także nowa agenda przeznaczona dla całej Polski a przygotowana przez Hieronima Powondowskiego (zm. 1613). Wyszła ona drukiem w r. 1591, a w swojej treści uwzględniała wcześniejszą tradycję polską⁴⁵, wytyczoną przez wspomnianą wyżej agendę gnieźnieńską, której tekst w r. 1574 przygotował dla Warmii bp Marcin Kromer (zm. 1589)⁴⁶.

III. POŚWIĘCENIA I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA W POTRYDENCKIEJ TRADYCJI POLSKIEJ

W potrydenckich księgach liturgicznych, zarówno rzymskich jak Kościołów lokalnych, wyraźny jest trend do ograniczania liczby błogosławieństw. I tak w pontyfikale rzymskim z r. 1596 występuje 31 benedykcji w tym 8 błogosławieństw osób a 23 rzeczy. Ich ilość ograniczono więc w porównaniu z popularnym Pontyfikałem Duranda z Mende (zm. 1296), w którym było ich 46. Podobną tendencję obserwujemy także w rytuale rzymskim z r. 1614. Tytuł VIII tej księgi o błogosławieństwach (*De benedictionibus*) wymienia 29 benedykcji, z których 18 mógł sprawować każdy kapłan (wody, świec, domów – 5, łodzi (statku) – 2, pielgrzymów – 2, pokarmów – 5 i oleju) podczas gdy pozostałe 11 były zarezerwowane biskupowi (szat kapłańskich, sprzętów ołtarzowych i obrusów – 3, krzyża, obrazów, kamienia węgielnego, świątyni, nowego kościoła, cmentarza, ludu i miejscowości, apostolskiego błogosławieństwa). Pozostałe cztery błogosławieństwa (wody chrzcielnej, obrączek małżeńskich, matki po urodzeniu dziecka i apostolskie błogosławieństwo na godzinę śmierci) zostały uwzględnione w innych częściach rytuału. Należy przy tym dodać, że tylko przy poświęceniu soli i wody (łącznie) oraz oleju przewidziano w rytuale teksty ich egzorcyzmów.

Tak określony kierunek reformy błogosławieństw utrzymał polski rytuał zwany Piotrkowskim⁴⁷, wydany w r. 1631 z polecenia prowincjonalnego synodu piotrkowskiego z r. 1621. W drugiej części tej księgi zawarte są błogosławieństwa, których liczba przerasta wyraźnie ilość benedykcji podanych w rytuale Rzymskim z 1614 r. z racji odwołania się przez księgę do niektórych starożyt-

⁴⁵ *Agenda seu ritus sacramentorum ecclesiasticorum ad uniformem ecclesiarum per universas provincias Regni Poloniae usum*, Pars 1-2, Cracoviae 1591. Kolejne edycje w r. 1592, 1596, 1605 i 1617 oraz wariant skrócony z r. 1616.

⁴⁶ *Agenda sacramentalis ad usum Dioecesis Varmiensis accomodata*, Coloniae 1574.

⁴⁷ *Rituale sacramentorum ac aliarum ecclesiae caeremoniarum ex decreto Synodi Provincialis Petricoviensis ad uniformem ecclesiarum Regni Poloniae usum recens editum*, Pars 1-2, Cracoviae 1631. Por. W. Wrona, *Dzieje Rytuału Piotrkowskiego*, „Polonia Sacra”, r. 4, 1951, s. 329-380.

nych tradycji Kościoła polskiego. I tak każdy kapłan mógł poświęcić: sól i wodę, owies w dzień św. Szczepana (26 XII), wino w dzień św. Jana (27 XII), złoto, mirrę i kadzidło w uroczystość Epifanii (6 I), świece poza świętem Ofiarowania Pana Jezusa w świątyni (2 II), domy w Wielką Sobotę lub w innym czasie – 4, chleb i wodę chroniące przed ogniem w dzień św. Agaty (5 II), komnatę i łożo małżeńskie, nową łódź (statek), drzewa owocowe i winnice, baranka paschalnego, jaja, chleby – 2, nowe owoce, produkty żywnościowe, zwykły olej. Poza tą częścią rytuału znalazły się jeszcze poświęcenie gromnic w dzień Ofiarowania (2 II), popiołu w Popielec, ziół i kwiatów we Wniebowzięcie NMP oraz błogosławieństwo soli przy chrzcie i obrączek małżeńskich przy ślubie. Według wzorca rytuału z 1614 r. zamieszczono formuły błogosławieństw osób: pielgrzymów (przed i po pielgrzymce), nowo zaślubionej małżonki oraz matki po urodzeniu dziecka, a także pełny zestaw błogosławieństw zastrzeżony biskupowi.

Rytuał zatrzymał także rzymskie wskazania rubrycystyczne dotyczące liturgii błogosławieństw. Jeśli kapłan sprawował je poza Mszą św., wówczas winien być ubrany w komżę i stułę dostosowaną do okresu liturgicznego. Rozpoczął on ryt werselem V. *Adjutorium nostrum*, a po pozdrowieniu V. *Dominus vobiscum* odmawiał stosowną modlitwę i następnie kropił rzeczy wodą święconą oraz okadzał je, jeśli tak postanowiła rubryka. Celebransowi towarzyszył ministrant z wodą święconą i kropidłem.

Z biegiem czasu zarówno do rytuału Rzymskiego, jak podobnych ksiąg diecezjalnych, zaczęto włączać teksty benedykcji, odpowiadających różnym sytuacjom codziennego życia chrześcijańskiego. Oprócz pierwszej części rytuału, zawierającej poświęcenia i błogosławieństwa w układzie rytuału z 1614 r., wzrastał szybko specjalny dodatek⁴⁸ zawierający nowe teksty poświęceń i błogosławieństw zaaprobowanych przez Kongregację Rytów. Przykładem tego może być wariant rytuału Piotrkowskiego z r. 1892, który w części pierwszej zawiera edycję rytuału z 1631 r., zaś w dodatku wybór błogosławieństw z rytuału Rzymskiego oraz lokalnych rytuałów diecezji polskich⁴⁹. W indeksie generalnym tej księgi wymieniono 122 benedykcje, które mogły być udzielane przez każdego kapłana, 35 zastrzeżonych biskupowi oraz 39 stanowiących przywileje niektórych zakonów. To właśnie rytuały zakonne, akcentujące własne formy pobożności, stały się w epoce potrydenckiej znaczącym źródłem dla wzbogacania liczby poświęceń i błogosławieństw. Drugim zaś czynnikiem w ich pomnażaniu były aktualne potrzeby wiernych, czy nowe wynalazki, np. kolej żelazna, telegraf, samochód, samolot, itp., które wymuszały wprowadzenie nowych poświęceń.

⁴⁸ Np. *Rituale Romanum Pauli V pontificis maximi jussu editum et a Benedicto XIX actum et castigatum cui amplissima accedit benedictionum et instructionum appendix*, Romae 1876, Appendix, s. 26-153.

⁴⁹ *Rituale sacramentorum*, Cracoviae 1892, s. 429-507, 659-804.

Zainteresowanie błogosławieństwami i poświęceniami było połączone z teologiczną próbą określenia ich natury i funkcji liturgicznej. Te czynniki liturgiczne – twierdziła potrydencka teologia – udzielają łask i pomocy Bożych dzięki temu, że działa tu Kościół jako społeczność wyposażona w dobra zbawcze. Celem błogosławieństw i poświęceń jest pomnażanie łaski uświęcającej i łask uczynkowych, a ich skuteczność wynika z modlitwy Kościoła i pobożności samych wiernych, którzy z nich korzystają. Dlatego błogosławieństwa i poświęcenia nie udzielają bezpośrednio łaski uświęcającej, ale mogą wpłynąć na wzrost miłości Boga i bliźnich oraz samo pogłębienie moralnej postawy chrześcijańskiego życia. Są one aktami kultu, w których Kościół oddaje cześć Bogu i realizuje swoje działanie uświęcające wśród ludzi. Ich jednak skuteczność w zakresie rozdawnictwa zbawienia nie jest podobna sakramentom, które wywierają skutki w zakresie pomnożenia łaski *ex opere operato*, podczas gdy błogosławieństwa i poświęcenia udzielają dobra Bożego *ex opere operantis Ecclesiae et personae*.

Potrydencka refleksja teologiczna zmierzała także do określenia natury poświęceń i błogosławieństw. I tak przez poświęcenie rozumiała obrzęd, przez który Kościół przeznaczal pewne przedmioty lub osoby do służby Bożej. Różni się ono od konsekracji to jest wyłączenia rzeczy lub osób do kultu liturgicznego, przez co stają się one jakby wyłączną własnością Boga i stąd nie mogą być przeznaczone do użycia w życiu codziennym. Wreszcie błogosławieństwa to prośba do Boga zanesiona przez Kościół o użyczenie łaski dla osób lub tych, którzy będą się posługiwali rzeczami pobłogosławionymi. W konsekracji podkreślany jest bardziej charakter ofiary w oddawanej Bogu formie kultu, czyli dominuje w niej akcent teocentryczny, podczas gdy błogosławieństwo bierze pod uwagę użyteczność rzeczy i jej przeznaczenie do pośrednictwa w udzielaniu łask a konkretnie uświęcenie człowieka i jego zbawienie czyli akcentuje wymiar antropocentryczny⁵⁰.

Błogosławieństwa i poświęcenia mogą obejmować benedykcje osób lub przedmiotów. Pierwsze mają za cel udzielanie określonych łask i pomocy duchowej ludziom do wykonywania ważnych zadań w Kościele, np. benedykcja opata czy ksieni. W rytuałach potrydenckich pominięto benedykcje króla i królowej czy rycerzy, które wymieniały średniowieczne pontyfikaty. Liczne błogosławieństwa są prośbą o zdrowie lub duchową pomoc dla chrześcijan dzięki pośrednictwu Kościoła lub świętych patronów, np. benedykcją dzieci, matek brzemiennych, chorych, pielgrzymów itp. Te benedykcje są wyrazem ufności Kościoła, że Bóg roztacza także swe błogosławieństwo nad swymi sługami w ich życiu doczesnym. W kerygmicie kościelnej zwracano uwagę, że błogo-

⁵⁰ *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, hrsg. von A. G. Martimort, bd. 2, Leipzig 1966, s. 180-183.

sławieństwa osób są tylko pokorną modlitwą o duchową pomoc łaski, a nie magicznym środkiem na różne dolegliwości ludzkie.

Najliczniejszą grupę błogosławieństw stanowią poświęcenia i benedykcje przedmiotów z najbardziej znanym święceniem wody. Praktyka ta, z najstarszym świadectwem specjalnego święcenia wody chrzcielnej, znana była już od czasów Tertuliana (zm. 220)⁵¹, przy czym użycie wody do obmycia, pokropienia lub picia było rozumiane jako przypomnienie chrztu i jego łask, które chrześcijanin winien w sobie zachować i rozwijać. Od średniowiecza upowszechniło się zastosowanie wody święconej nie tylko bezpośrednio, ale jako stały element do poświęcenia innych przedmiotów. Jedną z części tego błogosławieństwa, umieszczanego z reguły na czele wszystkich benedykcyj, było uprzednie poświęcenie soli ze stosownym egzorcyzmem oraz praktyka mieszania szczypty soli (*commixtio*) z poświęconą wodą. Zwyczaj mieszania soli z wodą spotykamy już w Starym Testamencie (2 Krl 2, 20-21). Soli przypisywano właściwości lecznicze, gdyż miała ona symbolizować zdrowie duszy i ciała.

Specjalną kategorię stanowią błogosławieństwa przedmiotów przeznaczonych dla kultu lub modlitwy czy też będących dla nich zachętą, np. koronki, szkaplerze, medaliki, krzyżyki itp. Wymowa teologiczna tych poświęconych elementów materialnych sprowadza się do tego, iż przez nie Kościół pragnie wiernym przybliżyć prawdy wiary. Należy jednak pamiętać, że te rzeczy poświęcone mają tylko charakter drugorzędny i pomocniczy dla ożywiania zdrowej pobożności i stąd przesadne ich akcentowanie może prowadzić do zafałszowania samej religijności. Już w okresie Oświecenia katolickiego pasterze Kościoła przypominali kapłanom, by pouczali wiernych, iż skuteczność błogosławieństw należy przypisywać mocy Bożej, a nie nadzwyczajnej sile promieniującej z benedykowanych rzeczy⁵². Jednocześnie zmierzano do ograniczenia egzorcyzmów w rytuale oraz uproszczenia poświęceń i ich odnowy na bazie tekstów biblijnych.

Typowy dla kościelnego Oświecenia wysiłek zmierzający do czytelności i autentyzmu chrześcijaństwa, znalazł wyraz w trosce o oczyszczenie kultu od ceremonii i benedykcyj nie zaaprobowanych przez władzę kościelną. Dlatego biskup płocki Michał Jerzy Poniatowski przypomniał duchowieństwu, że wszystkie błogosławieństwa mają być sprawowane gratis, a także zakazał stosowania tych benedykcyj, których nie było w zatwierdzanych przez autorytet kościelny agendach i rytuałach. Niektóre ze zwyczajów religijnych nie znalazły też uznania w oczach wspomnianego tu pasterza płockiego. Dotyczyło to „zwyczajnej na S. Szczepan benedykcyj zarzucania owsem kapłana i inne tym podobne bardziej

⁵¹ *De baptismo* 4, CCL I, 278-279. Por. J. Boguniowski, *Błogosławieństwo wody w posoborowych księgach liturgicznych*, [w:] *Euntes docete*, red. S. Koperek i in., Kraków 1993, s. 136-137.

⁵² *Aufklärungskatholizismus und Liturgie*, hrsg. von F. Kohlschein, St. Ottilien 1989, s. 12-28.

do śmiechu i żartów jak do nabożeństwa pociągające. Podobnie zwyczaj stawiania po kościołach tak zwanych Jasełków w czasie Bożego Narodzenia, zalecamy aby odtąd wszędzie ustał”⁵³ – postanawiał biskup. Zabronił on także święcenia po domach pokarmów, ponieważ odciągało to kapłanów od obowiązków związanych z liturgią wielkotygodniową. Te ostatnie pokarmy wierni mieli przynosić do kościoła lub na wyznaczone we wsi miejsca⁵⁴. Z potępieniem Poniatowskiego spotkał się także spotykany w wielu parafiach wiejskich zwyczaj zawieszania wokół monstrancji z Najśw. Sakramentem w oktawę Bożego Ciała wianków ze zbóż i ziół. Biskup zezwalał jednak na sprawowanie specjalnej benedykcji nad ziołami, przy czym wspomniane tu wianki mogły być złożone u podstaw monstrancji⁵⁵. Chodziło tu niewątpliwie o znaną już w średniowieczu praktykę składania wianków z ziół na ołtarzu. Ich skuteczność w chorobach miała być dodatkowo wzmocniona przez bliski związek wianków z Najśw. Sakramentem.

W warunkach Kościoła polskiego odnotowuje się w XIX w. zainteresowanie dla niektórych zwyczajów domowych poprzedzonych kościelnym obrzędem. Wśród tych „świadców domowego życia” i kultury staropolskiej największym zainteresowaniem cieszyło się „święcone”, uznane za element „pamięci ojców” i wspomnienie dawnej świetności Rzeczypospolitej. Władze kościelne polecały, by nie zaniedbywać starego zwyczaju spotkania przy stole wielkanocnym, uprzednio poświęconym przez kapłana, ale dostosować go do zmienionych warunków⁵⁶. Ale obok tej sympatii dla domowych obrzędów religijnych w kręgach patriotycznych, obserwuje się przeciwne zjawisko desakralizacji życia i folkloryzacji obrzędów w środowiskach zurbanizowanych. Odpowiedzią na to ze strony Kościoła były próby wyjaśnienia przeznaczenia i sensu błogosławieństw w kościelnej kerygmie a zwłaszcza w treściach popularnych modlitewników⁵⁷, czasem w stylu modnego alegoryzmu lub moralizatorstwa. Chodziło tu o popularne poświęcenia domów, gromnic, popiołu, palm, pokarmów wielkanocnych, wianków czy wiązanek zioła. I tak przy poświęceniu domów pisze się: „Zwyczaj jest chwalebny, iż chrześcijanie domy swe nowo zbudowane poświęcają i co roku poświęcenie odnawiają, aby jako niegdyś domowi Zacheusza stało się zbawienie,

⁵³ *Rozporządzenia i pisma pasterskie za rządów J. O. Księcia Imci Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego etc. do diecezji płockiej wydane*, t. 1-4, Wyd. Ks. W. Wargawski, Warszawa 1985, Tu I 133.

⁵⁴ Tamże, I 457 i III 89. Por. M. Grzybowski, *Kościelna działalność Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego 1773-1785*, [w:] *Studia z historii Kościoła w Polsce*, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1983, s. 156.

⁵⁵ *Rozporządzenia*, III, 93. Por. Grzybowski, dz. cyt., s. 157.

⁵⁶ M. Pisarzak, *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce*, Warszawa 1979, s. 199-202.

⁵⁷ J. K. Dąbrowski, *Książka do nabożeństw dla wszystkich katolików (Dunin)*, Poznań 1886, s. 369-373 (poświęcenie popiołu).

tak też aby i im Bóg użył błogosławieństwa przez modlitwy kapłana''⁵⁸. Przykładem interpretacji alegorycznej może być wyjaśnienie poświęcenia palm w Niedzielę Palmową: „W tym dniu poświęcają się palmy, które lud wierny w procesji na około kościoła obnosi, na pamiątkę jako Chrystus Pan wyjeżdżał do Jerozolimy na oślicy (...). Jako osłów używają ci, którzy chcą na jaką górę się dostać po niebezpiecznych drogach, tak też kto chce na górę wnieść doskonałości, potrzeba aby ciało podobne uczynił do oślicy, aby dusza rządziła ciałem a nie ciało duszą''⁵⁹. W podobnym stylu utrzymane jest wyjaśnienie poświęcenia z oktawy Bożego Ciała: „Gdy wianki po nieszpornym Nabożeństwie się poświęcają, to nam przypominają, abyśmy wianek z cnot łożony Bogu poświęcili i serce nasze cnotami przyozdobione Bogu ofiarowali''⁶⁰. Niektóre komentarze mówią natomiast o genezie samego zwyczaju, np. święconego: „Jako Izraelici Baranka przed wyjściem z niewoli egipskiej stojąc pożywali, tak też zwyczaj jest u chrześcijan, że święcone stojąc jedzą''⁶¹, czy wymowie benedyktowanej rzeczy: „Kościół św. poświęca w dzień uroczystości N.P. Maryi Oczyszczenia czyli Gromnicznej, świece woskowe: gromnice zwane. Jako pascha oznacza Zbawiciela tak Gromnica przedstawia nam N.P. Maryję''⁶².

Próbą przezwyciężenia procesu sekularyzacji błogosławieństw było zarówno ich dostosowanie do aktualnych potrzeb życia chrześcijańskiego, jak mnożenie tytułów samych poświęceń. I tak wariant rytuału Piotrkowskiego z 1872 podzielił 166 formuł błogosławieństw i poświęceń na takie, które są dokonywane w określone święta i obchody doroczne (14), różnych rzeczy przeznaczonych do użytku sakralnego lub pobożności (27), osób (14), pomieszczeń domowych i gospodarczych (17), pól i środowiska naturalnego (19), pokarmów paschalnych i innych artykułów przeznaczonych do jedzenia i picia (17), różnych rzeczy (17), zastrzeżonych biskupom i osobom, przez nich delegowanym (29) oraz uwzględniających potrzeby chrześcijan wpisywanych do różnych konfraternii (12)⁶³.

Przy edycji tego wydania rytuału uwzględniano mało spotykane już benedykcje żołnierzy udających się na wojnę, sztandarów wojennych, broni i miecza, a także modły o zachowanie przed długo trwającą niepogodą oraz liczne błogosławieństwa zwierząt i ptaków, łącznie z poświęceniem gołębnika, kurnika i podobnych pomieszczeń. Wzorców dla tych edycji szukano we wcześniejszych rytuałach diecezjalnych. Zarówno jednak we wspomnianym już wydaniu rytuału Piotrkowskiego z 1892 r., który obowiązywał w Polsce niemal 300 lat, jak

⁵⁸ J. Nowakowski, *Droga do szczęścia prawdziwego. Książka do nabożeństwa*, Lwów 1855, s. 267.

⁵⁹ Tamże, s. 564.

⁶⁰ Tamże, s. 632.

⁶¹ Tamże, s. 591.

⁶² Tamże, s. 682.

⁶³ *Rituale sacramentorum 1872*, s. 211-446.

w nowych edycjach z r. 1927 i 1963 znajdujemy wyraźne znamiona romanizacji błogosławieństw⁶⁴. Kolejne edycje tej księgi odwoływały się tu do oficjalnych wydań rzymskich z r. 1925 i 1962.

Na historiozawczy charakter błogosławieństw i potrzebę ich właściwego zrozumienia wśród ludu zwrócił uwagę ruch liturgiczny, wskazując, że w tej formie liturgii dokonuje się przez Chrystusa konsekracja świata (*consecratio mundi*). Odwołując się do widzialnych znaków i wstawienniczej mocy swego błagania, Kościół wskazuje ludziom, jak odkrywać wśród świata Boże wartości i z wymiaru ziemi przenosić swój wzrok do tajemnic zbawienia. Rzeczy stworzone mają nie tylko służyć człowiekowi w jego ludzkiej egzystencji, ale ułatwiać mu odczytywanie drogi ku pełni życia wiecznego. Stąd I Polski Synod Plenarny zalecił zachowanie liturgicznych błogosławieństw w życiu wiernych⁶⁵. Mając na uwadze to, że skutki duchowe i doczesne błogosławieństw osiąga się przez modlitwę Kościoła, a przy odpowiedniej dyspozycyjności duchowej – człowieka, kręgi odnowy liturgii postulowały ubiblijnienie formuł benedykcji i podkreślenie w ich treści charakteru laudatywnego wobec Boga. Aby przeciwdziałać zubożeniu religijnemu zwrócono od Soboru uwagę (KL 79), by poprzez błogosławieństwa „uduchowić” rozmaite okoliczności życia chrześcijańskiego, a ludziom świeckim odpowiednio przygotowanym umożliwić ich sprawowanie.

Na religijny walor błogosławieństw zwróciły uwagę Kościoły reformowane. Nowa agenda luteraska zawiera cztery formuły błogosławieństwa matki z uwzględnieniem jej różnej sytuacji życiowej a także jedenaście benedykcji wyposażenia świątyni i obiektów przeznaczonych dla wspólnoty: kamienia węgielnego budowanej świątyni i nowego kościoła, ołtarza, chrzcielnicy, ambony, przedmiotów do sprawowania Wieczery Pańskiej, organów, dzwonów, cmentarza, domu parafialnego i podobnych obiektów zbiorowych⁶⁶. Wszystkie teksty wysławiają Boskie dzieło zbawienia (*praedicatio*), akcentując jednocześnie w dziękczynieniu znamiona opieki Bożej nad ludźmi. Ten starochrześcijański motyw błogosławieństwa Boga zatrzymały także formuły błogosławieństw w liturgicznej tradycji Kościołów na Wschodzie, a starochrześcijańskiego ich ducha wypowiedzi także wydana w r. 1984 część rytuału Rzymskiego „*De benedictionibus*”.

IV. OBRZĘDY BŁOGOSŁAWIEŃSTW UŻYWANE W DIECEZJACH POLSKICH

Błogosławieństwa i poświęcenia stanowią tę część liturgii, która zarówno w przeszłości, jak i dziś, odznacza się cechą znacznej kreatywności. Występujące

⁶⁴ *Rituale Romanum ecclesiis Poloniae adaptatum et ab Pio XI approbatum*, ed. typica, Katowice 1927; *Collectio rituum continens excerpta e Rituali Romano ecclesiis Poloniae adaptato*, Katowice 1963.

⁶⁵ *Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, Katowice 1938, s. 153.

⁶⁶ Kaczyński, dz. cyt., s. 257.

w życiu Kościoła bogactwo i różnorodność tych znaków świętych, oznaczających przede wszystkim skutki duchowe, a zmierzających do uświęcenia różnych okoliczności życia ludzkiego (por. KL 60), wyrasta z samej natury tych czynności świętych. One to są działaniami zbawczymi Kościoła, realizującego swą misję pod osłoną znaków, w których Bóg jest uwielbiany za Jego dary. Jego łaski rozdzielane są ludziom⁶⁷. Błogosławieństwa są obrzędami skutecznymi dzięki modlitwie Kościoła będącego sakramentem Jezusa Chrystusa. Dzięki błogosławieństwom także „każde wydarzenie życia odpowiednio usposobionych wiernych zostaje uświęcone przez łaskę, wypływającą z paschalnego misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, z którego czerpią swoją moc wszystkie sakramenty i sakramentalia; w ten sposób niemal każde godziwe użycie rzeczy materialnych może zostać skierowane do uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga” (KL 61). Błogosławieństwa umożliwiają chrześcijaninowi wynikający z wiary kontakt ze światem stworzonym. W nich też osiąga najpełniejszy wyraz sztuka inkulturacji wartości ewangelijnych, która sprawia, że nawet źródła chrześcijańskiej tradycji, które zostały do niej zasymilowane z innych kręgów zwyczaju, są do niej tak dopasowane, że czasem uznaje się je za typowe przejawy lokalnej religijności. Ta chrześcijańska reinterpretacja rzeczywistości ziemskich sprowadza się nie tylko do oświetlania ich sensu treścią ksiąg świętych, ale obejmuje asymilację samego stylu biblijnego orędzia, które zostaje dopasowane do kulturowego kontekstu lokalnego, by w pełni wyrazić jego ducha przenikniętego wiarą. Innymi słowy przy tworzeniu nowych form obrzędów błogosławieństw należy w lokalnej kulturze odnaleźć specyficzny duchowy horyzont, który z kolei ułatwi zrozumienie i interpretację samej Ewangelii. Dość często jednak z biegiem wieków do obrzędów błogosławieństw i poświęceń przedostały się elementy, które nie dość jasno wyrażają ich naturę i cel. Dlatego te postacie obrzędowości wymagają dostosowania do naszych czasów i ich ponownej ewangelizacji.

Już soborowa Konstytucja o liturgii umożliwiła Konferencjom Biskupów opracowanie krajowych rytuałów (KL 63), odpowiadających treściowej zawartości rytuału rzymskiego, a dostosowanych do potrzeb danego regionu. One to po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską miały być używane w tym regionie (KPK kan. 838 par. 2 i 3; kan. 1167 par. 1). Jednocześnie przed rozpoczęciem prac nad przygotowaniem typicznego benedyktału łacińskiego dla całego Kościoła, Kongregacja Kultu Bożego w dniu 27 lutego 1976 określiła trzy główne kierunki pracy nad tą częścią rytuału:

a. Błogosławieństwa winny mieć taką strukturę, aby można je było sprawować w społeczności wiernych i przy ich czynnym udziale;

⁶⁷ H. Hollerweger, „Ein Segen sollst du sein”. *Begriff und pastoralliturgische Bedeutung der Segnungen*, „Theologisch-praktische Quartalschrift”, 126, 1978, s. 256; Th. Maas-Ewerd, *Beneditionen als Feier der Gemeinde*, [w:] *Heute, segnen. Werkbuch zum Benediktionale*, hrsg. von Heinz, H. Rennings, Freiburg, Basel, Wien 1987, s. 45.

- b. W liturgii błogosławieństw powinno mieć miejsce czytanie słowa Bożego;
- c. Modlitwę błogosławieństwa należy tak ułożyć, aby obejmowała błogosławione przedmioty oraz ludzi, którzy będą się nimi posługiwali⁶⁸.

Podkreślone tu dezyderaty zaakcentowały udział zgromadzenia chrześcijan w sprawowaniu błogosławieństw jako czynności Kościoła. Ich liturgię sprawuje cały Kościół przy zaangażowanym udziale jego członków. Błogosławieństwa spełnia się w Kościele i przez Kościół dla uwielbienia przez nie Boga i dla uproszenia przez nie Bożych darów dla ludzi. One wyrażają i głoszą przekonanie, że stworzenia są dobre, a Stwórca czuwa nad nimi, zaś człowiek stworzony na obraz Boży w różnych okolicznościach swego życia potwierdza, że wszystkie stworzenia wyszły z ręki Boga. Dlatego ich formuły są dziękczynnym wysławieniem Boga (*benedicere Deum, Deo*)⁶⁹. Chrześcijańskie błogosławieństwa mają głęboką i bogatą wymowę w świetle tradycji biblijnej i kerygmatu Ojców Kościoła. Dlatego w ich sprawowaniu winny znaleźć się perykopy Pisma św., które pozwolą w pełni odczytać duchowy sens błogosławieństw, zaś w ich formułach modlitewnych wskazać, że także wtedy, gdy ludzie błogosławiają swoich braci, przeznaczone dla nich rzeczy, to błogosławieństwo to pochodzi od Boga (*benedicere homini a Deo*). Błogosławieństwa przypominają ustawicznie człowiekowi, że rzeczy stworzone są znakami wskazującymi na Boga, podkreślają Jego życzliwość wobec wszystkich stworzeń i ślady Jego obecności, jakie zawarł On w materialnym świecie.

Już na etapie szerokiej dyskusji nad przygotowaniem części rytuału zawierającego błogosławieństwa włączyli się do tej problematyki polscy liturgiści. Nawiązując do opinii O. Piotra Gy, który referował w 1972 r. problem odnowy błogosławieństw podczas II plenarnej sesji Kongregacji Kultu Bożego, ks. Wojciech Danielski (zm. 1985) podjął to zagadnienie w odniesieniu dla Polski, koncentrując swoją uwagę na błogosławieństwach związanych z rokiem liturgicznym⁷⁰. Autor wyraził pogląd, że winny one być przedmiotem szczególnego zainteresowania Kościoła w Polsce z uwagi na liczny udział wiernych w tych formach liturgii. Przedkładając propozycje takich błogosławieństw, najbardziej popularnych w Kościele polskim, ks. Danielski podzielał jednocześnie pogląd O. Pawła Sczanieckiego, iż ważną grupą benedykcyjną są także te błogosławieństwa, które wiążą ludzką pracę z Bogiem lub pogłębiają chrześcijański charakter życia domowego. Oba te typy błogosławieństw uwzględnił w swoim opracowaniu ks. bp Józef Wysocki, przedkładając propozycję rytuału dla rodziny⁷¹.

⁶⁸ Por. A. Rojewski, *Błogosławieństwa w Kościele Rzymsko-Katolickim*, „Studia Płockie”, 26, 1996, s. 86-87.

⁶⁹ J. Lopez Martin, *Le benedizioni. W: La celebrazione nella Chiesa*, t. 3, *Ritmi e tempi della celebrazione*, red. D. Borobio, Torino 1994, s. 613-625.

⁷⁰ W. Danielski, *Błogosławieństwa związane z rokiem liturgicznym*, „Collectanea Theologica”, 44, 1972, F. 1, 82-89.

⁷¹ J. Wysocki, *Rytuał rodzinny*, Olsztyn 1981.

Zagadnienie błogosławieństw w warunkach Kościoła polskiego stało się tematem odrębnego sympozjum zorganizowanego w dniach 13-14 czerwca 1977 r. w Krościenku nad Dunajcem przez Katedrę Liturgiki KUL pod kierunkiem ks. prof. Wacława Schenka (zm. 1982). Zarówno przewodniczący tej sesji, jak i sześciu innych referentów podzieliło pogląd, że tradycyjne błogosławieństwa i poświęcenia należy pielęgnować w duszpasterstwie polskim, podbudowując je kerygmatem biblijnym i teologicznym, w którym będzie zachęcać się człowieka do wdzięczności wobec Boga za powierzone mu bogactwa świata, zgodnie z upomnieniem św. Pawła: „Czyńcie wszystko na chwałę Bożą” (1 Kor 10, 31)⁷². Uczestnicy sympozjum powołali pięć zespołów roboczych, które miały przygotować propozycje poszczególnych typów błogosławieństw, aby mogłyby być one wykorzystane w duszpasterstwie Kościoła w Polsce⁷³.

Prace nad typicznym benedykcyjnym łacińskim zakończyły się edycją tej książki w r. 1984⁷⁴. Uwzględniła ona wcześniejsze wydania studyjne w wersjach grup językowych⁷⁵. We wprowadzeniu teologiczno-pastoralnym (nr 39) do pięciu części benedykcyjnego łacińskiego znalazło się nie tylko polecenie przekładu tekstów tej książki, z uwzględnieniem właściwości różnych języków i mentalności ludzi różnych kultur, ale także możliwość szerokiej adaptacji jej treści o nowe formuły benedykcji, które wydają się konieczne lub pożyteczne dla lokalnych Kościołów. Zachowując własne błogosławieństwa, zamieszczone dotychczas w rytuałach krajowych, czy wprowadzając nowe ich formuły albo teksty do wyboru, zalecano kierować się duchem Konstytucji o liturgii oraz normami zawartymi we wprowadzeniu do edycji łacińskiej. Na bazie tej propozycji Komisja do spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego przygotowała polski wariant benedykcyjnego wzbogacając go o część szóstą, zawierającą błogosławieństwa używane dotąd w rytuałach i agendach diecezjalnych⁷⁶. Nad całością tej pracy czuwał ks. prof. Stanisław Czerwik i on także przygotował kolejne rozdziały szóstej części polskiego benedykcyjnego, obejmujące najpierw błogosławieństwa związane z rokiem liturgicznym i z kultem świętych, a następnie błogosławieństwa okolicznościowe⁷⁷. W grupie tytułów błogosławieństw za-

⁷² W. Schenk, *Consecratio mundi*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 32, 1979, s. 178-179.

⁷³ W. Danielski, *IX Sympozjum liturgiczno-pastoralne na temat „Błogosławieństw”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 32, 1979, s. 246-248.

⁷⁴ *Rituale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticanis II Instauratum. Auctoritate Joannis Pauli II promulgatum. De benedictinibus*, Typis Polyglottis Vaticanis 1984.

⁷⁵ H. Hollerweger, *Das neue deutsche Benediktionale*, „Notitiae”, 15, 1979, s. 349-362; Tenże, *Das neue deutsche Benediktionale*, „Liturgisches Jahrbuch”, 30, 1980, nr 2, s. 69-89. Oficjalne wydanie z uwzględnieniem edycji typicznej w języku łacińskim zawiera: *Benediktionale. Studienaugabe für die katholischen Bistümer des deutschen Sprachgebiets*, Freiburg, Basel, Wien 1989.

⁷⁶ *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 1-2, Katowice 1984.

⁷⁷ Tamże, II, s. 213-412.

proponowanych Kościołowi w Polsce znalazły się 22 formuły powiązane z rokiem kościelnym i tradycyjnie praktykowane w naszych wspólnotach parafialnych. Znamieniem nowego zwyczaju jest tu wprowadzenie błogosławieństwa wieńca adwentowego oraz benedykcji wody w święto Chrztu Pańskiego. W grupie dotyczącej osób na uwagę zasługują błogosławieństwa dzieci rozpoczynających nowy rok szkolny oraz alumnów z racji przyjęcia sutanny, a także praktykowane bardzo uroczyste błogosławieństwo prymicyjne oraz jubileusz 25 i 50-lecia święceń kapłańskich. Próbą wyjścia na spotkanie ze środowiskiem codziennego życia i pracy wiernych są błogosławieństwa nowego domu i mieszkania, studni, domu katechetycznego oraz sprzętu przeciwpożarowego, urządzeń pogotowia ratunkowego i aparatury medycznej. Stosunkowo liczne są tu błogosławieństwa przedmiotów i pamiątek kultu religijnego.

Nowością wśród formuł błogosławieństwa realizowanych z reguły w Kościele polskim jest propozycja błogosławieństw sprawowanych w kręgu rodzinnym przez ludzi świeckich. Dotyczy to błogosławieństwa opłatków przy stole wigilijnym oraz wariantu błogosławieństwa stołu przed uroczystym posiłkiem w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Te dwie jaskółki nowej świadomości kościelnej związanej z błogosławieństwami w Kościele domowym, które może sprawować człowiek świecki (ojciec, matka, katecheta, nauczyciel, opiekun), można uznać za zapowiedź wiosny, gdy dorośli uczniowie i uczennice Chrystusa będą sprawować błogosławieństwa towarzyszące różnym okolicznościom życia rodzinnego i zawodowego. Dotykamy tu ważkiego problemu tzw. liturgii domowej lub życia religijnego Kościoła domowego, w którym ludzie świeccy powinni podjąć odpowiedzialność za sprawy ewangelizacji, wychowania i formacji⁷⁸. Możliwość udzielania niektórych błogosławieństw przez posiadających odpowiednie kwalifikacje ludzi świeckich za zgodą ordynariusza przewiduje już Konstytucja o liturgii (KL 79). Nam chodzi tu o zakres błogosławieństw, które mogłyby być udzielane w rodzinie, grupie modlitwowej czy eklezjalnym ruchu katolików świeckich. Te formy kultowe powiązane z rewizją życia w zespole, wspólnym czytaniem Pisma św., recytacją Modlitwy Godzin mogłyby stać się szkołą biblijnej modlitwy chrześcijańskiej w rodzinie lub małej grupie zaangażowanych chrześcijan. Z myślą o takich kręgach należałoby przygotować oficjalne teksty błogosławieństwa:

- wieczornego błogosławieństwa dzieci przez rodziców i wychowawców;
- błogosławieństwa dzieci przygotowujących się do I Komunii św., bierzmowania czy małżeństwa;
- błogosławieństwa dzieci opuszczających dom rodzinny przed podjęciem nauki, pracy, służby wojskowej, wyjazdem za granicę;

⁷⁸ W. Nowak, *Odnowiona liturgia błogosławieństw celebrowanych w „Kościele domowym”*, „Communio”, 7, 1987, nr. 6 s. 107-118; J. Schmitz, *Können Laien segnen? „Gottedienst”*, 24, 1990, s. 121-123.

– błogosławieństwa chorego w rodzinie.

Ta sfera liturgii Kościoła domowego winna być rozbudowana, by zagospodarować pełniej codzienny ryt egzystencji chrześcijanina w kręgu jego braci, ucząc go ducha pochwalnego i dziękczynnego wobec Chrystusa, prowadzącego nas w Duchu Świętym do Ojca. Do udzielania błogosławieństwa w rodzinie nie potrzeba specjalnego zezwolenia Kościoła, gdyż sami wierni z racji chrztu i małżeństwa są upoważnieni do przewodniczenia liturgii rodzinnej, do błogosławienia siebie, swoich dzieci, domowników i przeżywania zbawczych wydarzeń Pana w sanktuarium Kościoła domowego. Dla potrzeb jednak tej praktyki winno się przygotować specjalne teksty, które byłyby dostępne ludziom świeckim w rytuałach rodzinnych lub popularnych książeczkach do nabożeństwa. Dzięki tym błogosławieństwom rodziny i grupy formacyjne mogłyby spełnić pełniej swoje zadania ewangelizacyjne wobec świata.

V. WNIOSKI PASTORALNE

Błogosławieństwa są świętymi znakami, w których zawiera się „uwielbienie Boga za Jego dzieła i dary”, a równocześnie modlitwa wstawiennicza Kościoła, by ludzie mogli używać darów Bożych w duchu Ewangelii. W Chrystusie chrześcijanie są błogosławieni przez Boga Ojca „wszelkim błogosławieństwem duchowym” (Ef 1, 3). Te stwierdzenia Katechizmu Kościoła Katolickiego (nr 1678 i 1671) wskazują, że „błogosławieństwa odnoszą się przede wszystkim do Boga, którego wielkość i dobroć wysławiają” (OB nr 7), a jednocześnie wzywają człowieka, by używając rzeczy materialnych kierował je także do własnego uświęcenia, wielbiąc Boga za wszelkie dobra i kierując swą życzliwość do innych ludzi.

1. Błogosławieństwa, które od czasów Kościoła poapostolskiego trafiły do liturgii, wyrosły z ducha modlitwy i kultu Starego Testamentu, w którym przede wszystkim przeważał akcent wysławiania Boga za Jego opiekę nad Narodem Wybranym z ufnością, że Jego Ojczowska życzliwość nie zawiedzie człowieka w potrzebie.

2. Od tego modelu błogosławieństwa Boga odeszły formuły benedykcji z czasów średniowiecznych, w których błogosławieństwo rzeczy zastąpiło błogosławieństwo Boga. W licznych tekstach błogosławieństw średniowiecznych starano się, zgodnie z mentalnością nowych narodów, ogarnąć wszystkie szczegóły doczesnego życia chrześcijan i zapewnić sobie pomoc Boga w trudnych sytuacjach egzystencji człowieka.

3. Bujny rozwój i rytualizację błogosławieństw i poświęceń zahamowała reformacja, a w liturgii oświeceniowej zalecano ich ubiblijnienie, sprawowanie w języku narodowym i podkreślenie ich walorów kerygmatycznych. Powrót zaś do laudatywnego charakteru błogosławieństw zaleciła reforma soborowa, a zrea-

lizowała nowa księga błogosławieństw, dostosowywana także do warunków Kościołów lokalnych.

4. Myślą przewodnią odnowionych błogosławieństw jest zamiar, by łaska Boża dotarła do wszystkich przejawów życia i pracy chrześcijan. W tej trosce Kościoła, aby błogosławić dzieła ludzkiej inteligencji i rzeczy konieczne człowiekowi, znajduje się także pozytywne podejście chrześcijanina do świata natury, który wyszedł z rąk Bożych. Jest to akceptacja stworzenia i wszelkich objawów kultury i cywilizacji ludzkiej.

5. Błogosławieństwa sprawowane we wspólnocie Kościoła akcentują rolę Słowa Bożego, które sytuuje je w sercu objawienia Jezusa Chrystusa. Autorem tego objawienia jest łaskawy i dobry Bóg, którego błogosławieństwo rozciąga się na ludzi oraz cały świat życia i natury nieożywionej. Jego Syn, Słowo Wcielone jest z woli Bożej nie tylko Objawicielem, ale równocześnie w tym samym czasie Objawieniem. Dlatego w świadectwie danym przez Jezusa w najdoskonalszy sposób wyraża się Słowo Boże. Objawienie o błogosławieństwie Boga dla ludzi, istot żyjących i rzeczy materialnych, przedłuża się w Chrystusie, stając się świadectwem, komunikatywnym i obecnym pośród wspólnoty chrześcijan dzięki Słowu Bożemu.

6. W realizacji tego ciągle nowego procesu błogosławieństwa Bożego szczególnie uczestnictwo spełnia wspólnota Kościoła, w której błogosławieństwo Boże objawione w Jezusie Chrystusie nie tylko doznaje skutecznego przekazu, ale jednocześnie żąda odpowiedzi chrześcijanina. Dlatego współczesne błogosławieństwa w swej formie celebracji liturgicznej sprawuje się we wspólnocie.

7. Ważność prezentowanego orędzia Słowa Bożego, które jest proklamowane we wszystkich błogosławieństwach, a przeznaczone jest do czytania i słuchania w celu doświadczenia samego błogosławieństwa Boga, sprowadza się do tego, że wzywa ono człowieka do poddania się oczyszczeniu i odnowieniu, a niekiedy żąda wprost nawrócenia, zaś innym razem staje się słowem umocnienia. Wszystkie te wezwania do duchowej przemiany serca podkreślają zasadniczą prawdę, że Zmartwychwstały Chrystus mocą swego Ducha Odnowiciela działa pośród swego Kościoła i przygotowuje chrześcijan do osiągnięcia błogosławieństwa Ojca. To przez słuchanie i zachowanie nauki Chrystusa oraz udział w Jego mocy, zwycięstwie i ofierze, które słuchaczy Słowa Bożego napełniają nadzieją i błogosławieństwem Boga, sami chrześcijanie stają się jednocześnie nosicielami Jego błogosławieństwa.

8. Słuchanie Słowa Bożego w celebracji błogosławieństw zabezpiecza uczestników tej formy liturgii przed złudzeniem mechanicznego i formalistycznego ich potraktowania jako działań niemal magicznych. Niesie bowiem ono życiowe konsekwencje, jakie wynikają z całego procesu słuchania, przyjęcia i strzeżenia Słowa Bożego. Nie wystarcza więc samo tylko słuchanie Słowa Bożego, ale za nim ma iść proces strzeżenia go i obrony, by żyć nim, wchodząc tym samym w sens błogosławieństwa, którego jest źródłem. Tylko wtedy, kiedy wysłuchane

Słowo prowadzi do nawrócenia a następnie wprowadzone jest w codzienne życie daje ono chrześcijaninowi zdolność do odczytania Chrystusowej i własnej historii zbawienia w której przyszło mu żyć.

9. Błogosławieństwa wychowują do modlitwy osobistej i wspólnotowej opartej na uwielbieniu Boga i wychwalaniu Jego dzieł.

Sommario

Il tema: „Le benedizioni nella tradizione religiosa polacca”. Da Medioevo le benedizioni e consacrazioni fanno più creativa parte della liturgia. Dopo il battesimo della Polonia nel 996 a., esse fanno parte dei libri liturgici locali, cioè: dei messali, pontificali ed rituali. Il pontificale di Cracovia dal XI sec. conosce 39 formule, il pontificale di Płock dal XII sec. 78, ma l'agenda del vescovo Errico I di Wrocław (+ 1319), contiene 36. Le benedizioni staccate dall'Eucaristia sottolineano l'elemento di supplica e di benedizione di cosa materiale, dedicata al bene spirituale e corporale. Questi scopi delle benedizioni nel sec. XVI rifiutano i riformatori: Nicolao Rej, Stanisłao Lutomirski o Martino Krowicki, dicendo che si tratta di superstizioni, stregonerie ecc. Il numero delle benedizioni limita il rituale romano stesso dal 1614 e anche il rituale polacco dal 1631 cui basa di questo. Le benedizioni nel appendix di questo rituale, di edizione cracoviana dal 1892 a., arrivano al. 196 formule. Nel epoca di Illuminismo i vescovi raccomandavano servirsi dei rituali già promulgati. Nel XIX sec. si vede in alcune benedizioni, „i veri testimoni della vita domiciliare”. „De benedictionibus” in lingua polacca dal 1994, contiene nella sesta parte del libro 42 formule di benedizione, che si trovano nei rituali polacchi. Tra questi 20 toccano anno liturgico e il culto dei santi, 5 spettano le persone, 7 altri toccano lavoro e vita dei fedeli, 4 le cose legate con la vita religiosa e due servono per la benedizione di tavola nel Natale del Signore e per la Pasqua. Mancano le benedizioni legate con la liturgia domestica e per lavoratori del apostolato cattolico.

tłum. ks. Adam Durak